CZĘŚĆ XII. № 88. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, $\frac{12}{24}$ Listopada.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 rub. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 rub. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

Tygodnik będzie wychodził w roku następnym 1836, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{11}{23}$ Listopada.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia 21 Października Porucznik Konn.-artyler. 4 bateryi xiążę *Czetwertyński* mianowany Adjutantem Naczelnika Głównego Sztabu czynnej armii, Jenerał-adjutanta xięcia Gorczakow.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 25 Października w Orle dane, mianowani kawalerami orderów: Św. Andrzeja Apostoła, Inspektor całej osiedlonej jazdy, Jenerał jazdy hr. *Witt* i Ś. Włodzimierza 1 klassy, Dowodzca 1*go* korpusu osiedlonej jazdy, Jenerał jazdy *Nikitin.*

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z dnia 26 Października mianowani kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy: Szambelan *Niemojewski* i Podpułkownik byłych wojsk Polskich *Sobieski*, na przedstawienie xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiem, w nagrodę szczególnych zasług, przez nich położonych w urzędzie Członków Komitetu, ustanowionego w Warszawie, na rozbior dowodów rodowitości szlacheckiej poddanych Królestwa, pragnących wejść do wojskowych zakładów wychowania, lub do służby wojskowej.

Ukazy Cesarskie.

Do Rządzącego Senatu.

17 Października. (w Sztabie osiedlonego pułku Kirysyerów Xcia Alberta Pruskiego, osadzie Nowej-Pradze).

Mianowany Komendantem Kijowa Jen.-porucznik *Turczaninow* otrzymuje dymissyą od urzędu Podolskiego Cywilnego Gubernatora; na miejsce jego Gubernatorem Podolskim mianowany Rzeczyw. Radzca Stanu *Łoszkarew.* *25 tegoż m.* (w Orle). Sprawujący obowiązki Rządcy obw. Białostockiego, Radca Stanu *Gunoropulo* zatwierdzony zostaje na tym urzędzie.

— Stosownie do przedstawienia Rządz. Senatu, Sędzią Sumienia guber. Wołyńskiej, z liczby wybranych przez szlachtę Kandydatów, zatwierdzony zostaje Marszałek powiatu Starokonstantynowskiego *Knoll.* *1 b. m.* (w Carsk. Siole) Zgodnie s przedstawieniem Ministra Skarbu i Zdaniem Komitetu Ministrów, przeciąg czasu na przywoz zboża z zagranicy bez opłaty poszlin, dozwolony Ukazem 28 Grudnia 1834 roku po dzień 1 Stycznia 1836 roku, przedłuża się jedynie dla portów gubernij Nadbaltyckich i dla Narwskiego portu, po 1 Stycznia 1834 roku na uprzednich zasadach.

Do Kantoru Dworu.

Mianowane zostają Frejlinami N. Cesarzowej: $\frac{6}{18}$ *Października*, (w Warszawie) Xżczka Jadwiga *Jabłonowska* i hrabianka Maryanna *Jezierska.* *12 tegoż m.* (w Białej Cerkwi). hrabianki: córka zeszłego W. Mistrza obrzędów hr. Potockiego *Alexandra* i córka Łowczego Dworu hrabi Branickiego *Elżbieta.* — *31 tegoż m.* (w Carskiem

Siole). Mianowani: dymissyonowany Kapitan gwardyi hrabia Mikołaj *Zubow* Szambelanem, a Urzędnik kancelaryi Wileńskiego Wojennego Gubernatora 14 klassy hrabia Seweryn *Grabowski* Kamerjunkrem Dworu. Przytém ranga wojskowa hrabi Zubow zmienioną zostaje na stopień Assesora Kollegialnego.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządz. Senatowi, pod dniem 22 Października, że N. Cesarz Jmć przekonawszy się z raportów Gubernatorskich i z doniesień Ministerstwa Skarbu, o podatkach i zaległościach pierwszej połowy 1835 roku, że (w liczbie innych) w gubernii Kijowskiej uzyskano zaległości około $\frac{5}{7}$, a bieżących podatków około $\frac{10}{11}$, raczył roskazać oświadczyć ukontentowanie Swoje Sprawującemu obowiązki Kijowskiego Cywilnego Gubernatora.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *29 Października.* (s 1 Departam.) O nadaniu niektórych praw uczniom, wypuszczonym z Moskiewskiej praktyczno handlowej Akademii.

2) *31 tegoż m.* (z Granicz. Depart.) Z rozwiązaniem jak się zachowywać należy w sądzeniu spraw o wakufach na Krymskim półwyspie, na które w czasie właściwym dokumenta przedstawione nie były.

3) *2 b. m.* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O zastąpieniu metryk potrzebnych dla wejścia do służby świadectwami xiędzowskiemi o odbytej spowiedzi.

4) *tegoż dnia.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwsz. Dep.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza w d. 7 Paźdz. b. r. którem w uzupełnieniu art. 315 — 323 Układu Ustaw o zesłańcach na Syberyą, (T. XIV) i art. 660 i 662 Układu Praw o stanach (T. IX) postanowiono: «Wszystkim w ogólności Opiekunom, wyznaczonym na majątki obywatelskie, rękodzielnicze i possessyjne-fabryczne daje się prawo: ludzi i włościan złego prowadzenia się oddawać za rekrutów, a w razie niezdatności do służby wojskowej, przedstawiać do Rządów gubernijalnych, dla odesłania do Syberyi na osadę, podług porządku i prawideł, dla samych właścicieli przepisanych, s tém wszakże zastrzeżeniem, iżby za każdym razem udawano się w tym względzie o pozwolenie: co do ludzi z majątków obywatelskich do Izb Sądu Cywilnego, za pośrednictwem Opiek Szlacheckich; zaś co do ludzi należących do rękodzielni i possesyjnych fabryk, do Departamentu Górnictwa lub Rękodzieł i handlu krajowego, według okoliczności.»

5) *4 Listop.* (z Granicz. Dep.) O dozwoleniu przyjmowania do służby rządowéj w wydziale granicznym mierniczych s klassy mieszczan gubernij Nadbaltyckich.

6) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) O uzupełnieniu 391 artykułu, 12 Tomu Układu Praw we względzie zatwierdzania wydziału gruntów dla włościan skarbowych.

7) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa zatw. przez N. Pana w d. 8 Pazdzier. bież. roku, o pozwoleniu prywatnym osobom stawiać domy i rozmaite budowle, nawet zakładać całe osady, wzdłuż gościńców zwanych szosse, na miejscach niezajętych drogą czyli odstępach (обрѣзъ), s pewnemi ograniczeniami.

8) *tegoż dnia.* (s 1 Dep.) Na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Pan raczył 3 Września b. r. zatwierdzić prawidła tyczące się przywozu do Rossyi biletów zagranicznych loteryj przez cudzoziemców.

9) *tegoż m.* (s tegoż Dep.) O objęciu przez P. Wice-Kanclerza hrabię Nesselrode zarządu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

10) *6 tegoż m.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Cesarza w d 7 Paździer. b. r., iżby na przyszłość, w attestatach wydawanych urzędnikom przy uwolnieniu od służby nie oznaczać znajdowania się ich pod sądem, jeżeli przez tenże sąd byli uniewinnieni.

11) *7 tegoż m* (Z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O terminach objawiania wyroków urzędnikom zostającym pod sądem.

— Czytelnikom Tygodnika wiadomo, że w bieżącym roku ustanowioną tu w Petersburgu została Cesarska Szkoła Prawoznawstwa, s funduszów ofiarowanych przez Xiążęcia Jmci *Piotra* Oldenburskiego i pod główną Jego opieką. Umieściliśmy też w czasie właściwym szczegóły urządzenia tego zakładu, tyle dla kraju obiecującego korzyści, i wymieniliśmy, obok głównych zasad nauczania, warunki przyjmowania doń uczniów, którzy są dwojakiego rodzaju: na koszcie skarbowym i na własnym. S powodu nastąpić wkrótce mającego otwarcia Szkoły, Zwierzchność jej, po rospatrzeniu prośb i dokumentów osób znajdujących się w Petersburgu o przyjęcie ich dzieci i krewnych do tego zakładu, ze względem na kolej wstąpienia tych papierów, ogłosiła teraz spis imienny młodych ludzi, których postanowiła na ten raz dopuścić do examinu. Imion zawartych w tym spisie jest w ogóle 100, s których jest 53 uczniów podających się na koszt skarbowy, a 47, mających pobierać nauki o własnym koszcie. Examina, na których rodzice i krewni mogą być obecni, zaczną się 11*go* b. m. i będą się odbywały w Szkole Prawoznawstwa, w domu Xiążęcia Jmci Oldenburskiego, (nad Fontanką, naprzeciw Letniego Sadu), codziennie, prócz świąt, zaczynając od godz. 9*ej* rano i od 6*ej* wieczorem. W spisie kandydatów mających być na własném utrzymaniu, są wymienieni czterej z naszych gubernij, mianowicie: Franciszek *Poznański*, syn szlachcica; Kazimierz *Hryniewicz*, syn obywatela gubernii Mohylewskiej; Karol *Suryn*, syn szlachcica, i Alexander *Mianowski*, syn Radzcy Stanu. O dopuszczeniu do examinu dalszych kandydatów, będzie wydane w czasie właściwym nowe ogłoszenie.

Ze spisu uczniów teraz wzywających się już widać, jak zbawienny cel założenia pod tak piękną wróżbą Szkoły Prawoznawstwa, godnie pojętym i ocenionym przez publiczność Rossyjską został. Wyczytujemy w nim imiona najznakomitszych rodzin i najwyższych urzędników Państwa. I tak, nielicząc rang pośrednich, w oddziale kandydatów do examinu na koszt skarbowy, znajduje się czterech synów Radzców Tajnych; trzech, Rzeczywistych Radzców Stanu; dwóch, wojskowych jenerałów. W oddziale kandydatów własnokosztnych, jest syn Rzeczywistego Tajnego Radzcy; czterech synów Radzców Tajnych; tyluż synów Jeneralskich; i jeden Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— Do Petersburga Przybyli: 31*go* z. m. s Kopysia, tameczny obywatel *Wróblewski;* z Rohaczewa, tameczni obywatele *Bohdanowiczowie;* — 4*go* b. m. z Warszawy, zostający w artyleryi Jenerał-major *Simborski;* s Kalisza, Jenerał-adjutant hrabia *Orłow;*—7*go*, z Moskwy Jenerał jazdy służby Pruskiej hrabia *Zieten*, i Austryackiej służby Jenerał-porucznik *Narboni*.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń 7 Listopada. 30 z. m. Królowa wdowa Bawarska przybyła do naszej stolicy, dla znajdowania się przy połogu córki swojej, arcyxiężny Zofii.

Haga 7 Listopada. Postanowieniem z d. 7 b. m. Król Jmć upoważnił barona de Mey do złożenia obowiązku sekretarza stanu, i nadał mu s tego powodu honorowy tytuł ministra stanu. Na miejsce jego mianowany będzie, jak sądzą, kommisarz Królewski kompanii handlowej baron Schimmelpenninck.

— Inżynier Brade otrzymał od Króla Jmci upoważnienie na urządzenie drogi żelaznej pomiędzy Harlem a Amsterdamem.

Bruxella 7 Listopada. Budżet wydatków przesłany został izbie reprezentantów. Ministrowie żądają w nim na wszystkie potrzeby krajowe summy 84,572,849 fr.

— Xiąże de Bassano przybył do naszej stolicy dla widzenia się z synem swoim przed jego odjazdem do Hiszpanii.

— Kommisarze belgijscy wysłani do Paryża, w celu ułożenia się względem środków urządzenia drogi żelaznej pomiędzy Paryżem a Bruxellą, już dokonawszy missyi swojej wrócili. Zapewniają, iż wielkie to przedsięwzięcie będzie się mogło dokonać w przeciągu lat dwóch.

Londyn 7 Listopada. Król Jmć odnowił kommisyą mającą zająć się rozbiorem stanu wszystkich zakładów dobroczynnych w Anglii i xięstwie Wallii. Na czele jej staje teraz lord Brougham.

— W ciągu przyszłego tygodnia wszyscy ministrowie zebrać się mają w Londynie, s powodu mianowania nowego szeryfa i przestawienia raportu rekordera.

— Nowe wybory municypalne, ukończone już w Anglii, zaczęły się w Szkocyi 3 b. m. Zapewniają iż większość narodu jest za reformą.

— Hrabia Nelson umarł 31 z. m. w dobrach swoich w Salisbury. Syn jego, margrabia Trafalgaru, odziedzicza jego dobra i tytuły.

— Liczba katolików w Szkocyi znacznie się pomnożyła przez emigracye irlandczyków, szukających zatrudnienia w tamecznych fabrykach. Osiadają oni powiększej części w hrabstwach pogranicznych Irlandyi. Dyecezya zachodnia, obejmująca całą okolicę górzystą Szkocyi, liczy już 57,000 katolików; w Glasgow zaś liczba ich dochodzi 36,000.

— Piszą z Indyi wschodnich, iż major Alves, rezydent angielski w państwie Dżejdpore, niedawno do posiadłości kompanii przyłączoném, został zdradziecko napadnięty i w najokrutnieszy sposób zamordowany.

— Jedna z gazet wychodzących w Hadze ogłasza korrespondencyą wice-hrabi Santarem, byłego ministra don Miguela z agentem swoim w Londynie, w której daje mu zlecenie, ażeby się starał skłonić Anglią na stronę don Miguela ofiarując się ustąpić jej za to kilka posiadłości Portugalskich.

— W kopalni węgli ziemnych w Westbromwich przez wybuchnienie gazu wodorodnego zginęło znowu 14 ludzi, dwóch zaś innych ciężkie odniosło rany.

— Zbliżenie się rocznicy spisku prochowego, która dotąd w Glasgow zawsze obchodzoną była przez bicie w dzwony i inne żałobne obrzędy, stało się tamecznej katolickiej ludności pobudką do podania lordowi profosowi prośby o zniesienie tego zwyczaju, który, utwierdza w powszechnej myśli niesłuszne przeciw katolikóm obwinienie, i nieświadomych rzeczy utrzymuje w błędzie. Lord profos przełożył tę prośbę radzie miejskiej na pierwszem jej zebraniu, twierdząc iż sam nie może wziąść na się odpowiedzialności za zniesienie tak starożytnego zwyczaju, uznając skąd inąd słuszność żądania katolików. Rada wszakże miejska, wzięcie prośby tej pod uwagę odłożyła do dalszego czasu.

— Ostatnie gazety z Madras dochodzą 12 Lipca, gdzie miano wiadomości utrzymane przez Delhi z Ludianah, dochodzące 31 Maja. Miasto Ludianah, nad rzeką Sutleżą, znajduje się o 180 mil ang. na północ-wschód Delhi, na samej północnej granicy tej prowincyi, a zatem bardzo blisko teatru teraźniejszej wojny w Indyach. Otrzymane stamtąd wiadomości, o poruszeniach wojujących z sobą sikhów i afghanów, bynajmniej nie zgadzają się z otrzymaną przez Kalkuttę wiadomością o zupełnej porażce pierwszych. Owszem, Dost Mahommed Chan we trzy dni cofnął się aż ku Dżalababad, straciwszy na równinie Chaibar większą część wojennego swojego rynsztunku. Wielu nawet najznakomitszych jego zwolenników oddaliło się jakoby z jego obozu i przeszło na stronę Rundżit Singha. W liczbie tych ostatnich znajdują się trzej właśni jego bracia: Sułtan Mahomed Chan, Pir Mahomed Chan i Seid Mahomed Chan. Pierwszemu, w nagrodę tego poświęcenia się, Rundżit Singh nadał w darze prowincyą Hastnagar, przynoszącą rocznie do 15,000 f. sterl. dochodu; drugiemu Kohat, przynoszącą rocznie 12,000 f. sterl.; trzeciemu nakoniec, najmłodszemu, wyznaczył pensyą 3000 f. sterl. rocznie. P. Ventura, francuz, s 4*ma* pułkami piechoty, 2000 jazdy sikhów i 5000 nieregularnego wojska mianowany został rządcą Piszawur. Rundżit Singh zamierzał z resztą wojska udać się do Lahore, na uroczystości Dussarah, rocznego święta mahrattów, na które zewsząd się ściągają przed rospierzchnieniem się na zwykłe rabunki. W ogólności przedsięwzięcie Mahomed Chana opanować na nowo Piszawur, uważaném jest za niewczesne; Mahomed wszakże oświadczył że ją odzyska lub sam zginie. Przed opuszczeniem Kabul zgromadził on wszystkich swoich braci i wodzów, rozdarł w ich oczach sztukę sukna w drobne kawałki, i żądał ażeby każdy dzielący jego postanowienie wziął zeń kawałek. Całe wojsko Mahommed Chana składało się podówczas z 26,000 jazdy, 3,200 dżazatszisów, 36 dział, 2000 karabinierów i 3000 nieregularnego wojska. W Gaźni miał ogromne magazyny wszelkiego rodzaju żywności.

Paryż 6 Listopada. Główny sztab nowej wyprawy przeciw Abdel-Kaderowi składają osoby następujące: 1) naczelny dowódzca marszałek Clausel; 2) jenerał-porucznik baron Rapatel; 3) jenerał margrabia Oudinot, dowódzca przedniej straży, która składać się będzie s całej jazdy i czterech bataljonów lekkiej piechoty 2 i 17*go* pułków; 4) nakoniec z jenerałów Desmichels, de Perregaux i d'Arlagas.

— Monitor ogłasza postanowienie Królewskie, utwier-

dzające kompaniją która się zawiązała w celu urządzenia drogi żelaznej pomiędzy Paryżem a St. Germain.

— Według wiadomości z Hiszpanii, infant don Sebastien przybył ostatnimi dniami do głównej kwatery don Karlosa, co potwierdza się we wszystkich gazetach. Don Karlos znajdował się jeszcze 27*go* w Alzasua. 24*go* karliści wysadzili na powietrze most Arminon, leżący pomiędzy Miranda a Vittoria.

— *Messager* daje następujący opis bitwy zaszłej 26 z. m. pod Salvatierra:

«Wojska don Karlosa stały jeszcze 26 b. m. rościągnione na drogach z Vittoria do Segura i z Vittoria do Salvatierra. Cordova, przybywszy do Vittoria przez Ribeira z 12,000 ludzi, przygotował wszystko do attaku, i karliści, 27*go*, po małym oporze, cofnęli się częścią ku Salvatierra częścią ku Segura. Cordova udał się za nimi w pogoń drogą ku Salvatierra i zajął to miasto; lecz karliści skupiwszy siły swoje zawrócili się ku Salvatierra z 25 batalijonami i Cordova, nie spodziewając się im oprzeć z 12,000 ludzi, postanowił sprowadzić sobie na pomoc w nocy z 28 na 29*y* oddziały, które zmuszony został rozłożyć zewnątrz miasta. Lecz już było zapoźno. Oddziały te odcięto i sam Cordova zaledwie z wielką stratą mógł się cofnąć.

«Karliści twierdzą iż stracił w tej bitwie do 6000 ludzi, s których połowa wziętą jest w niewolę; lecz nadto przyzwyczajeni jesteśmy do przesadzonych raportów obu stron wojujących aby temu wierzyć. Zawsze jednak pewna, iż wypadek jej był niepomyślnym dla wojsk Królowy, które i w roku przeszłym, pod dowództwem jenerała Valdez, rozbite zostały na tém samem miejscu przez Zumalacarreguy.

— *Journal des Débats* zapewnia iż strata wojsk Królowy w bitwie pod Salvatierra rzeczywiście nie mniejszą jest od tej o jakiej głoszą karliści, i że 3,000 ludzi wpadło w ich ręce razem z bronią i artyleryą.

— Statek *James Walt* odpłynął 2 b. m. z Anglii do Corogne, z 25,000 karabinów, zamówionych przez rząd hiszpański.

— Jenerał Mina objął 25 z. m. rządy Katalonii razem z dowództwem wojsk tamecznych, które tegoż dnia oglądał.

Rzym 27 Października. Ojciec Św. w towarzystwie pierwszych urzędników kościoła, oglądał 19 b. m. prace przedsięwzięte w bazylice Św. Apostoła Pawła. J. Ś. po zwykłem przyjęciu, udał się do grobu zawierającego relikwije Św. Apostoła i czas niejaki gorąco nad niemi się modlił. Nakoniec, poświęciwszy dwie godziny na oglądanie rozmaitych części tego kościoła, i odebrawszy zwykły hołd od benedyktynów i innych osób które ciekawość tam ściągnęła, opuścił ich oświadczywszy zadowolenie, i na całej drodze odwrotnej przeprowadzany był przez mieszkańców ze znakami najwyższej czci i przywiązania.

— W bieżącym miesiącu dały tu się widzieć zmiany temperatury o jakich nigdy w Rzymie nie słyszano. 9*go* Października było 24° ciepła term. Reaum., w nocy zaś 19*go* okoliczne pola i winnice pokryte zostały przymrozkiem, który wielkie wyrządził szkody.

NOWE XIĄŻKI.

(Nadesłano)

«Nieobojętnie zapewna przyjmą czytelnicy Tygodnika za wiadomienie o rychłem ogłoszeniu drukiem wzorowego tłumaczenia na język polski Narzeczonych. (*I promessi sposi*) sławnego romansu Manzoniego, twórcy rodzaju romantycznego we Włoszech. — Dzieło to, liczące pomiędzy najgorliwszemi swemi wielbicielami naszego poetę-olbrzyma i do tyla szacowane przez Göthego iż się nie wahał przenosić go nad romanse samego Walter-Skotta, bez pochyby warte było oddawna zwrócić na się uwagę naszych literatów-tłumaczów.

«Narzeczeni jest utwor nadto sławny abyśmy mieli potrzebę rozszerzać się nad jego wartością; jest on z liczby tych co przeświadczą potomność iż nie wszyscy autorowie spółcześni samo-chcąc zanurzali się w sromotnej powodzi literatury wieku dziewiętnastego; — nie będzie ona zmuszoną sądzić o moralności, rozsądku, dobrym smaku wszystkich pisarzy naszego wieku z dzieł: *Lacroix* czyli *Bibliophila Jakoba*, *Janina*, *Pani Dudevant* (G. Sand), *Sue*, *Soulié*, *Paul de Kocka* i reszty tego *ignobile vulgus*, który od lat kilku, w tak gorszącym sposobie, zajmuje i truje wyobraźnią czytelników. *) — Dzieło Manzoniego tak jak Don Quixot, Telemak i kilka innych arcydzieł, nigdy nie przestanie być czytaném; lecz któż za lat dziesięć będzie jeszcze czytał *Lacroix*, *Janina*, lub *Sue*?

«Tłumaczenie niniejsze, lubo jest pierwotnym owocem nieco znacznym pióra Pana P. J., daje nam jednak prawo spodziewać się po nim znakomitych usług dla literatury i języka ojczystego. — Styl jego poprawny i giętki a wyrażenia niezmiernie trafne; — liczne prowincyonalizmy, nadające dziwny powab oryginałowi włoskiemu wszystkie tak są szczęśliwie oddane, iż z jednostajną przyjemnością czytaliśmy to dzieło w oryginale i w tłumaczeniu. Kilka takich przekładów jakim jest prawdziwie sumienna praca Pana P. J. zdziałałyby niepodobnemi literackie spekulacye, objawiające się w tuzinkowych tłumaczeniach Walter-Skotta, zapewne już znajomych czytelnikom naszym, za które winniśmy wieczną wdzięczność gęsiemu pióru P. F. D. i innych *eiusdem generis*.» S.

*) Każdy zdrowomyślący czytelnik płodów nowej literatury francuzkiej, musi się zgodzić s tym surowym lecz sprawiedliwym sądem szanownego korrespondenta. Gdybyśmy jednak byli zapytani o zdanie, wykreślilibyśmy s tego spisu imię Paul de Kocka, które, jak nam się zdaje, znalazło się tu w nadto dobrém dla się towarzystwie. Wyliczonym bowiem pisarzom, niemożna przynajmniej zaprzeczyć znakomitego talentu, kiedy Panu Paul de Kock przy równie naganněj dążności, zbywa i na nim. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 11-го Ноября 1835. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.